

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20 000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1 500
w tekście 2 000 mk., — z tekstem 800 mk
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

Fortepjan do sprzedania okazjnie, ul. Szkap-
lerna 21-B, u właściciela domu.

Uwaga!!

Ze względu na zwiększone na-
śladownictwo etykiet i naczyń naszych wyrobów, celem zbytu
towarów złego gatunku,

T-wo „N. Ł. SZUSTOW i S-wie“

Zwracając na to uwagę KUPCÓW WINEM, RESTAURATORÓW
i KONSUMENTÓW, prosi podczas kupowania zwracać baczną uwagę
na etykiety z naszą firmą

T-wo „N. Ł. SZUSTOW i S-wie“

Z powodu zamknięcia z dn. 1-go lipca b. r. wielu skle-
pów win—dla wygody Sz. Klienteli przyjmujemy zamów-
wienia w gorzelnii przy ul. Popławskiej 22. ZARZĄD



Panamy, Kapelusze słomkowe i Czapki poleca

E. MIESZKOWSKI

Wilno, Wileńska 22.

Warszawa, Nowy Świat 53.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Sprawy skarbowe.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej Sejmu na którym
miał być w dalszym ciągu rozpatrywany projekt ustawy o podatku majątko-
wym.

Przyjęto dwa następujące wnioski p. Kowalczyka (P. S. L. Piast):
pierwszy wniosek żąda odroczenia dyskusji nad podatkiem majątkowym do
czasu przedłożenia przez ministra Skarbu programu sanacyjnego i poprawek
do projektu podatku majątkowego; drugi wniosek wzywa ministra skarbu do
przedłożenia w ciągu miesiąca projektu sanacji skarbu państwa.

Następne posiedzenie Komisji Skarbowej odbędzie się we czwartek. Rozpa-
trywana będzie ustawa o sanacji finansów komunalnych.

Rokowania z przemysłowcami naftowymi.

Rokowania z przemysłowcami naftowymi o oddanie walut osiągniętych z
eksportu do dyspozycji P.K.K.P. zostały pomyślnie zakończone.

Walka ze zniżką marki polskiej.

Ministerstwo Skarbu rozstało do wszystkich banków okólnik polecający
zamknięcie rachunków domowi handlowemu Heyman i C. o w Gdańsku.
Stwierdzono, że bank ten sprzedawał wypłaty na Polskę nie posiadając do-
statecznego pokrycia w bankach polskich. Jest to jeden z banków gdań-
skich grający wybitnie na zniżkę waluty polskiej.

Z komisji ochrony pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się wczoraj projektem usta-
wy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Charakterystycznym jest fakt,
że chociaż ustawa ta była zaproponowana jeszcze przez rząd gen. Sikorskie-
go, to jednak postawie socjalistycznej Żuławski i Reger wystąpili bardzo
ostro przeciw ustawie. Cel tej obstrukcji jest bardzo wyraźny. Chcieliby oni
wywołać wrażenie, że rząd obecny występuje nieprzychylnie wobec ustawa-
dawstwa robotniczego.

Dzień polityczny.

O wolną żeglugę na Niemnie.

W związku z toczącymi się w Pa-
ryżu rokowaniami w sprawie Kłajpedy senator Koskowski w „Kurjerze
Warszawskim“ przedstawiając postu-
laty Rządu polskiego zwraca jedno-
cześnie uwagę Zachodu na fakt, iż
Litwa jest dziś organizacją nawskroś
militarystyczną i najwybitniejszym
czynnikiem niepokoju na północo-
wschodzie Europy. Szalone plany li-
tewsko-niemieckie, dotyczące zakor-

kowania dzielnic wschodnich Polski
winny być unicestwione przez zagwa-
rantowanie praw Polski do wolnej
żeglugi i tranzytu na Niemnie, w
przeciwnym razie, prędzej lub później
dojdzie do wybuchu. Senator Ko-
skowski zwraca uwagę na to, iż pro-
blemat Kłajpedzki dzięki niepokojące-
mu stanowisku Litwy staje się pro-
blematem ogólnie-europejskim.

Układ niemiecko-sowiecki.

Według doniesień prasy, rokowa-
nia niemiecko-sowieckie w sprawie

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów
o natychmiastowe nadsyłanie reklamacji do naszej Administracji
w razie nieakuratnego odbierania, „Dziennika Wileńskiego“
z poczty lub tutaj w miejscu.

zawarcia układu konsularnego dobie-
gają do końca. Jednocześnie prowa-
dzone są rokowania w sprawie nie-
miecko-sowieckiego układu zbożowe-
go, w myśl którego Rosja ma do-
starczyć Rzeszy natychmiast zboża z
dawnych zbiorów. Również i ta umo-
wa jest bliska załatwienia. Natomiast
dłużej potrwać rokowania niemiecko-
sowieckie w sprawie traktatu handlo-
wego. Prace przygotowawcze do trak-
tatu prowadzone są obecnie w Mo-
skwie i z chwilą kiedy rokowania
berlińskie będą ukończone, do Mo-
skwy wyjedzie komisja niemiecka,
celem dalszego prowadzenia układów.

konwencji paryskiej na podstawie art.
104 traktatu Wersalskiego b) na wy-
padek zakwestjonowania kompetencji
Wysokiego Komisarza, to znaczy że
w danym razie Wysoki Komisarz nie
będzie mógł powziąć z góry decyzji
merytorycznej w danej kwestii, c) w
sprawie Rady Portu, ceł i uprawnień
obywateli polskich w Gdańsku zaini-
cjowano przy udziale Sekretariatu Ligi
Narodów rokowania, które się je-
rozpoczęły między p. Plucińskim a p.
Sahmem.

Z komisji skarbowej.

WARSZAWA, 10-VII. (Aw). Na
wtorkowym posiedzeniu Komisji Skar-
bowej w porządku dziennym zapo-
wiedziana była dyskusja nad projektem
ustawy o podatku majątkowym. O-
becny na posiedzeniu wice-minister
Skarbu Markowski w imieniu rządu
postawił wniosek o ukończeniu obrad
przedewszystkiem nad ustawą o zasi-
leniu samorządów. Po ożywionej dy-
skusji ogólnej nad wnioskiem, na pro-
pozycję p. Kowalczyka (P. S. L. Piast)
przyjęto wniosek, proponujący
przystąpienie do dyskusji nad podat-
kiem komunalnym, zaś odroczenie
obrad nad podatkiem majątkowym
do czasu złożenia przez Ministra Skar-
bu programu sanacyjnego i popra-
wek do podatku majątkowego. Wnio-
sek wzywa też Ministra Skarbu do
przedłożenia programu sanacyjnego
Skarbu Państwa w ciągu miesiąca.
Wszystkie wnioski lewicy odrzucono.
Następne posiedzenie wyznaczono na
czwartek.

Ustawa emerytalna.

WARSZAWA, 10-VII. (Pat). Premier
Witos wystosował pismo do marszał-
ka Rataja z prośbą o nadanie szyb-
szego biegu obradom nad ustawą e-
merytalną, zważywszy ciężkie położe-
nie emerytów.

Sejm i Rząd.

Tendencyjne płoki.

WARSZAWA, 9-VII. (Pat). Prezy-
dium Rady Ministrów komunikuje, że
doniesienia niektórych pism o rzekomo
zamierzonych zmianach na stanowiska
ministra spraw zagranicznych i skarbu
nie odpowiadają prawdzie. Niepraw-
dziwe jest w szczególności twierdzenie
jakoby odbyła się dyskusja w Radzie
Ministrów, która skłoniła ministra
spraw zagranicznych do podania się
do dymisji. W dniu 3 b. m. toczyły się
obradę Rady Ministrów nad referatem
ministra spraw zagranicznych, które
wykazały zgodność poglądów gabi-
netu na zasadnicze linje polityki zagra-
nicznej i na aktualne zagadnienia le-
żące w jej zakresie. To samo dotyczy
bezpodstawnych pogłosek o rzekomym
zamiarze dymisji ministra skarbu.
Przeciwie programowe sprawozdanie
jego zostało w dniu 9 b. m. przez
Radę Ministrów aprobowane.

Sprawa Gdańska.

WARSZAWA, 9-VII. (Pat). Minister
spraw zagranicznych przedstawił na
wczorajszym posiedzeniu Rady Mini-
strów referat o wyniku obrad Rady
Ligi Narodów w sprawie gdańskiej.
Referat został z zadowoleniem przy-
jęty do wiadomości.

GENEWA, 9-VII. (Pat). Z decyzji
Rady Ligi Narodów w sprawie Gdań-
ska wynika, że delegacja polska uzy-
skała uznanie Rady Narodów dla stano-
wiska zajętego przez rząd polski w
tym względzie. W nocie globalnej mi-
nistra Sejdy złożonej Radzie Ligi rząd
polski zażądał zasadniczej rewizji ca-
łego stanu faktycznego, wysuwając na
plan pierwszy następujące sprawy: 1)
Że źródłem prawa w stosunku Gdań-
ska do Polski jest traktat Wersalski,
że konwencja paryska jest tylko roz-
zwinięciem traktatu, a nie jego uchyle-
niem, że w razie wątpliwości co do
interpretowania konwencji, decydują-
cym jest traktat wersalski, 2) że kom-
petencja Wysokiego Komisarza Ligi
Narodów ogranicza się do spraw sto-
sunku Gdańska do Polski bez prawa
ingerowania do wewnętrznych spraw
państwa polskiego kosztem jego su-
werenności, 3) że zasadniczej rewizji
domagają się sprawy Rady Portu, cel-
nictwa oraz uprawnień obywateli pol-
skich w Gdańsku. Rada Ligi Narodów
w rezolucji swej opartej na raporcie
delegata hiszpańskiego Quinones'a u-
znała słuszność polskiego stanowiska,
a mianowicie: a) w sprawie źródła
prawa przewidziano interpretowanie

Wiadomości telegraficzne

Konsolidacja.

LWÓW, 9-VII. (aw) W niedzielę
odbył się tu Zjazd posłów i senator-
ów oraz delegatów Ch. Z. J. N. Oma-
wiano najcisłejsze uzgodnienie współ-
pracy wszystkich stronnictw, wcho-
dzących w skład jedności narodowej.

Mniejszość polska na Litwie.

LOZANNA, 9-VII. (Pat) Na sobot-
niej sesji Rada Ligi Narodów na
wniosek delegacji polskiej rozpatry-
wała sprawę nieratyfikowania przez
Litwę deklaracji o mniejszościach i
zdecydowała zażądać wyjaśnień w
tej mierze od rządu litewskiego, wno-
sząc całą sprawę na porządek dzien-
ny przyszłej sesji.

Teatr Polski
(Lutnia).

Dziś
Wiera Mircewa
L. Urwancowa.
Sprawa kryminal-
na w 4 aktach.
Początek o g. 8 w.

Teatr Letni
(Ogród Bernardyński).

Dziś
„Japonka“
operetka Bonetz-
ky'ego.
Występy p. Dobosz-
Markowskiej i La-
ron.
Początek o g. 8 w.

O bezpieczeństwo granic.

Od czasu zatwierdzenia naszych granic wschodnich przez Radę Ambasadorów, opinia nasza przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego. A jednak ciąży na nas najważniejsze jeszcze zadanie utrzymania tego, co zdobył nasz miecz zwycięski, co przyniosły nam międzynarodowe traktaty.

W poprzednich numerach kilkakrotnie pisaliśmy o niebezpieczeństwie zagrażającym nam od strony granicy litewskiej zarówno jak i bolszewickiej. Pisaliśmy o tem że różne „Szaulisy”, jako też białoruscy ochotnicy z pod znaku Łastowskiego masowo przekradają się z Litwy Kowieńskiej przez nasze terytorjum do Bolszewji, że ruch ten jest zorganizowany przez obydwie rządy: litewski i bolszewicki, że chodzi o organizację na terenie bolszewickim band, które napadają mają na nasze pogranicze w celu przedewszystkiem szerzenia pożarów. Pierwsze takie bandy składające się z dezertersów litewskich już ukazały się w Święciańskim i Braślawskim. Część ich udało się zlikwidować, część atoli ukrywa się po lasach, czekając prawdopodobnie na dopływ nowych sił.

W takich warunkach łatwo zrozumieć jak ważną rzeczą jest stworzenie silnej, stojącej na wysokości zadania straży granicznej, straży, która stworzyłaby literalnie nieprzeniknioną żywą pierś ludzkich i bagnatów, strzegących całości ziemi ojczystej i bezpieczeństwa jej mieszkańców przed obcym, wrażym załamem.

Sprawa ta dyskutowana była niedawno w miarodajnych sferach rządowych i jako rezultat tego mamy dziś odezwę miejscowego p. Komisarza Rządu wzywającą chętnych do zapisywania się do policji pogranicznej.

Czy sprawa ta w Warszawie ostatecznie już została przesądzona — nie wiemy.

Czy pomysł oddania bezpieczeństwa granicy w ręce funkcjonariuszów cywilnych jest najszcześniejszym — o tem nie chcemy decydować; kwestja ta wymaga specjalnej znajomości i wszechstronnego zbadania.

Jedno zaznaczyć pragniemy, iż sprawa ochrony naszej granicy wschodniej przedstawia się odmiennie od granicy zachodniej, gdzie głównem i niemal jedynym zadaniem straży jest walka z przemytnictwem. U nas chodzi o coś więcej — o bezpieczeństwo od strony sąsiadów, z którymi stoimy na stopie, określonej niegdyś trafnie przez dyplomate bolszewickiego słowami „ani pokój ani wojna”.

Zdawało by się iż w takich warunkach straż wojskowa byłaby jedynie odpowiednią. Aleć przecież dotąd obrona granicy spoczywała w ręku wojskowości, która ze swego zadania wywiązywała się jaknajfatalniej.

Czy błędna tu była sama zasada powierzenia straży granicznej wojsku? Czy też zasada była słuszną lecz zastosowanie jej w najbliższym stopniu niedołażne i wadliwe — o tem sąd pozostawiamy również fachowcom, ograniczając się jedynie do wykazania niektórych niedomagań.

Niezrozumiałem wprost wydaje się to, że dotychczasowa straż graniczna nie stanowiła własnej kadry, składała się ze zbieraniny, przysyłanej z różnych pułków. Rzecz oczywista iż dowódcy pułków w ten sposób starali się pozbyć najgorszych, nieużytych elementów, wysyłając ich na granicę.

Z drugiej strony starały się dostać do straży granicznej te elementy, które na popieraniu szmuglu obliczywały sobie robić interesy. Jakoż istotnie wielu nawet szeregowych żołnierzy porobiło fortuny, co tłumaczy znowu tę popularność jaką służba na granicy cieszy się u naszej „mniejszości”.

Ze granica nasza stoi i stała otworem, że nieskończenie łatwiej jest przejść ze strony bolszewickiej (czy litewskiej) na terytorjum polskie niżeli w przeciwnym kierunku — o tem wie każdy. Nie jest też sekretem iż szmugiel uprawia się zupełnie otwarcie, za przepuszczanie zakazanych towarów istnieje specjalna, ustalona taksa również jak za przeprowadzanie przez granicę ludzi. Co gorsza straż graniczna wojskowa, rozlokowana po wsiach i dworach pogranicznych nie małym była dla ludności miejscowej ciężarem i zachowaniem się swem, niesłychanie aroganckim, potrafiła tę ludność gruntownie zrazić do rządów polskich. Zdarzały się nawet wypadki, iż żołnierze graniczni nie tylko że przepuszczali bandy bolszewickie na polskie terytorjum, ale wspólnie z nimi dokonywali napadów na wsie i dwory.

Czy zastąpienie dotychczasowej straży wojskowej przez policję zmieni na lepsze te stosunki, usunie dotychczasowe niedomagania? Zwolennicy tej reformy podkreślają jako dodatnią jej stronę tę okoliczność iż nowa straż podlegać będzie władzy miejscowych starostów. To słuszne, atoli starostowie, jako nie-wojskowi, nadto obciążeni mnóstwem innych obowiązków czy będą w możliwości podołać temu nowemu zadaniu? Da jej nasuwa się wątpliwość co do samego materiału z którego wytworzone zostaną nowe kadry policji granicznej aby nie była to znowu zbieranina różnych rozbitków życiowych, niejednolita, niezdyscyplinowana. Ponieważ przyjmowani będą kandydaci w wieku do 45 lat, będzie więc sporo obciążonych rodziną. Otóż doświadczenie poucza iż tacy ludzie, którzy doskonali bywają na stanowiskach wymagających sumienności, wytrwałości, trzeźwości — o wiele pozostają za niezdatnymi i nie obciążonymi rodziną tam, gdzie potrzebna odwaga, pewne ryzyko, gdzie trzeba junaków.

Dalej poucza również doświadczenie iż większość strażników granicznych bardzo rychło ulega zepsuciu moralnemu, skoro tylko bliższe nawiąza z przemytnikami stosunki. Temu zapobiega się przez częste zmiany i translokaty, co jest możliwem gdy chodzi o wojsko, trudniej da się uskutecznić z policją.

W rezultacie stwierdzić trzeba że tak jeden system (ochrony wojskowej) jak i drugi (policyjny) posiada swe ujemne jak i dodatnie strony ostatecznie zależy wszystko od tego, jak sprawa z o s t a n i e zorganizowana. Jedno tylko wydaje nam się pewnem iż przewidziana liczba 16 tys. policjantów jest stanowczo niewystarczająca... Chyba że ta stała, policyjna straż sukursowana będzie przez blisko stacjonowane oddziały wojska i żandarmerji, a zwłaszcza konnice, której wielki brak daje się odczuwać przy pogoni za bandytami. J. O.

Białoruś i jej przeszłość historyczna.

Agitacja białoruska, oprócz zwykłych napaści na „panów”, „obszarników” i t. p. posługuje się często elukubratami rozmaitych pseudouczonych, którzy „naukowo” wywodzą, iż od IX aż do połowy XVI wieku, a więc w ciągu 700 lat istniało państwo białoruskie, które posiadało własnych książąt, wielkich książąt i królów i zginęło na skutek intryg polskich dopiero po... akcie Unji Lubelskiej! Królowie polscy, którzy są również monarchami owego fantastycznego państwa posiadają w świeżo sfabrykowanej historii Białorusi nawet specjalną numerację: tak Zygmunt I stary jest tam — „Zygmontem” II, Zygmunt II August — „Zygmontem” III. *)

Te i temu podobne bzdurstwa, kładzione w głowy ciemnego ludu kresowego, przyjmowane są często za dobrą monetę, budząc w duszach poczucie krzywdy, doznanej jakoby przed wiekami od narodu i państwa polskiego. Społeczeństwo polskie zamalało prostuje podobne kłamstwa, biernością swą sprzyjając szerzeniu się błędnych poglądów. Szkic niniejszy ma właśnie za zadanie przez zgodne z prawdą scharakteryzowanie przebiegu dziejów północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej sprostować niektóre najbardziej rażące fałszywe historyczne.

Olbrzymie obszary, stanowiące

*) Ilnatowski. Karotki narys historyi Białorusi. Wilno 1921.

historycznie t. z. Wielkie Księstwo Litewskie w zaraniu dziejów zamieszkuje dwa szczepy. Nad górnym Dnieprem, Berezyną, Prypecią, górną Dźwiną i Niemnem mieszkają plemiona słowiańskie (Połoczenie, Krywiczenie, Radymiczanie i Dregowiczanie), dalszą połać kraju, aż do Baltyku zajmują plemiona litewskie (litwini, żmudzini i jadzwingowie).

Pierwsze, bo już w połowie IX wieku organizować się zaczynają szczepy słowiańskie, wchodząc w skład budowanego przez Skandynawskich Waregów państwa ruskiego.

Państwo to, którego ośrodkiem staje się Kijów wchłania stopniowo wszystkie wschodnie plemiona słowiańskie, jednocząc ich zapomocą religii chrześcijańskiej, przyjętej w obrządku wschodnim (988 r.). Za Jarosława Mądrego dosięga ono szczytu swej potęgi, aby po śmierci tegoż (1054 r.) rozpaść się na dzielnice, podobnie, jak to nieco później, za Bolesława Krzywoustego stało się w Polsce (1138 r.).

Od tej chwili łączność państwowa Rusi ginie. Kraj rozpada się na mnóstwo drobnych księstw, rywalizujących między sobą i osłabiających się wzajemnie nieustannymi walkami. Nie ginie jednak poczucie jedności narodowej, wzmocnione węzłem wspólnej wiary i wspólnym pochodzeniem dynastji Rurykowiczów, panującej we wszystkich księstwach ruskich. Kijów, jako rezydencja metropolity, zwierzchniej władzy duchownej całej Rusi, oraz wielkiego księcia, uważanego za pierwszego pomiędzy książętami dzielnicowymi, pozostaje nadal jeżeli nie państwowym, to duchowym ośrodkiem Rusi.

W tym czasie spotykamy się z podziałem Rusi na większe jednostki geograficzne. Podobnie jak w Polsce Kujawy, Wielkopolska lub Śląsk, tak i na Rusi odróżnia się Ruś Czerwona, Wołyń i Podole na Południu, Polesie w dolinie Prypeci, Ruś Czerwona pomiędzy Niemnem i Polesiem i wreszcie Ruś Biała, obejmująca kraj położony nad górnym biegiem rzek Dniepru, Berezyny i Dźwiny. Określenia te nie były jednak nigdy używane w znaczeniu politycznym, tem mniej znaczyć one mogą, iż jednolity szczep ruski dzielił się wtedy na odrębne grupy narodowe. O narodowości białoruskiej zatem nie mogło być wtedy mowy, podobnie jak o narodowości czarnoruskiej, wołyńskiej lub poleskiej. Był jeden naród ruski. Książęta z Rusi Białej (połowcy, witebscy, smoleńscy i inni) byli takimi samymi książętami ruskimi, jak np. haliacy lub włoźmierscy i podobnie jak tamci brali czynny udział w życiu politycznym całej Rusi. Jak np. Wsiewława książę połocki (1044—1101), wysuwany na bohatera narodowego Białorusi był przez dłuższy czas wielkim księciem kijowskim. Twierdzenie zatem o istnieniu odrębnej państwowości białoruskiej w okresie podziału Rusi na dzielnice jest zwyczajnym fałszem, obliczonym na naiwność lub nieuctwo.

Niepodległy był polityczny północno zachodnich księstw ruskich kończy się bardzo rychło, bo już w połowie XIII wieku. Bezpośrednio po napadach tatarskich, które zniszczyły i poddały pod długotrwałe jarzmo Ruś Wschodnią, rozpoczyna się parcie na te księstwa Litwy, która zorganizowana przez Mendoga, za panowania tegoż i następców jego: Witenesa, Gedymina i Olgerda podbija kolejno Ruś Czarną, Białą i Polesie, wreszcie Podlasie, Wołyń, Podole i dalsze obszary aż do morza Czarnego, przylącając te rozległe kraje do pierwotnych dzielnic litewskich: Litwy właściwej i Żmudzi. Od tej chwili północno-zachodnie kraje ruskie dzielą losy Litwy, a po zespoleniu się teje z Polską losy wspólnej Rzeczypospolitej.

Przez cały ten okres, trwający aż do upadku Polski, a więc przez 5 wieków z górą niema znów śladów jakiegokolwiek odrębności ziem białoruskich. Istniała wprawdzie odrębność administracyjna W. Ks. Litewskiego, w którym język ruski (nie białoruski) posiadał rozległe przywileje, a nawet przez pewien czas był językiem urzędowym, lecz pod względem prawnopństwowym wszystkie dzielnice W. Księstwa były sobie równe, a wkrótce zrównane też w prawach z ziemiami Korony i objęte wspólną dla całej Rzeczypospolitej kulturą polską.

Utrzymało się natomiast geograficzne pojęcie Rusi Białej, obejmującej jednak wciąż tylko dawny swój obszar, t. j. pięć północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej: smoleńskie, połockie, witebskie, mściławskie i mińskie, których granice odpowiadały, jak wszędzie zresztą w Polsce granicom dawnych księstw dzielnicowych. Odróżniano nadal od Białej Rusi Ruś Czarną (woj. nowogródzkie), Polesie (woj. brzesko litewskie), oraz ziemie nieruskie, Litwę właściwą i spolszczone Podlasie — siedzibę niegdyś Jadzwingów.

Ku tamtej to Białej Rusi kierowali swe pożądliwe spojrzenia samowładcy wywołanej pod egidą Moskwy z pod jarzma tatarskiego Rusi Wschodniej. Iwan Groźny i Aleksy Michajłowicz, Piotr Wielki i Katarzyna II — wszyscy ci carowie moskiewscy a później imperatorowie rosyjscy wiodą z Polską zaciętą i krwawą boję, — przedewszystkiem o Ruś Białą. W zapasach tych, trwających lat 300, Polska ulega wreszcie, tracąc najprzód w 1667 r. woj. smoleńskie, później w pierwszym rozbiore 1772 r. woj. mściławskie, witebskie i część połockiego, aby wreszcie w traktacie rozbiorowym 1793 r. rzec się na rzecz Rosji reszty ziem białoruskich. Ostateczny rozbiór Polski: w dwa lata potem nie mógł być już upozorowany przez Rosję dążeniem do rewindykacji Rusi Białej, — był on już tylko morderstwem narodu. Wilno i Nowogródek równocześnie z Warszawą i Krakowem dostają się w ręce najeźdźców.

Budząc się do nowego życia państwowego Polska odrodzona, kierowana pragnieniem ostatecznego uregulowania odwiecznego sporu z Rosją o Białoruś, — traktatem Ryskim ustala swe granice wschodnie na linii zbliżonej do linii drugiego rozbioru i pozostawiającej, jak i tamta, Ruś Białą w całości po stronie rosyjskiej.

Państwo Polskie w obecnych swych granicach nie zawiera ani skrawka ziem, uważanych kiedykolwiek za Białoruś. Z ziem ongi ruskich obejmuje ono na naszych kresach północno-wschodnich, prócz Polesia jedynie część Rusi Czarnej, która to nazwa przy obecnym ustosunkowaniu ludności (woj. nowogródzkie liczy 54 proc. Polaków) jest podobnym anachronizmem, jak nazwa Litwy właściwej lub środkowej dla rdzennie polskiej Wileńszczyzny.

Wdźmy zatem iż, podobnie jak fałszem jest twierdzenie o historycznej przeszłości niepodległej lub nawet politycznie odrębnej Białorusi, tak samo i rozszerzanie geograficznego pojęcia Rusi Białej na ziemie, wchodzące obecnie w skład Państwa Polskiego jest pozbawione wszelkich podstaw naukowych.

Białorusi szukać należy nie koło Grodna czy Nowogródka, nie koło Wilna czy Białegostoku, a za granicą: w Połocku, Mińsku, Witebsku czy Smoleńsku. Po tej stronie kordonu jest tylko Polska! A. K.

Łutki, pow. Dziśnieński.

Z prowincji.

Świętokradztwo.

Po świętokradzkiej kradzieży kosztownej monstrancji z Hostją w Kalwarji, mamy do zanotowania nowy zbrodniczy fakt skradzenia z kaplicy w Pryninach, parafji Bujwidzkiej, srebrnej puszeki również z Przenajświętszym Sakramentem.

Niestety, w obydwóch wypadkach zbrodniarze nie zostali dotychczas wykryci.

Te dwa fakty ohydne świętokradztwa dowodzą wielkiego zaniku wiary i moralności wśród naszego społeczeństwa.

Anons! Wkrótce ujrzycie małego zarodzieja 5 cto letniego JACKIE COOGANA w wymarzonem, pięknym, uczucia pełnym dramacie p. t.

MY BOY—ZŁOTY CHŁOPAK

który lzy wyciska, sieje uśmiechy, bawi, rozbraja i zdumiewa.

Nowe popisy „Wyzwoleńców“.

Do „Gaz. Por.“ piszą z pow. Białostockiego.

Dnia 24 ub. m. przyjechał do Janowa Białostockiego poseł z „Wyzwolenia“ Stanisław Ballin i rozpoczął zaraz po ukończeniu mszy św. na placu przed kościołem parafialnym oszczędczą agitację, skierowaną przeciw obecnemu rządowi i duchowieństwu. Publiczność nasza, żadna sensacji, zaraz go obstała, chociaż daleka była od sprzyjania mu.

Na początku swego przemówienia zaczął głosić wściekle, że nasz obecny rząd narodowy pracuje nad ucieszeniem robotników, głównie zaś tutejszych włościan. Obecny nasz premier ministrów *itos, jak się ów poseł bezczelnie wyraża, obdzieliwszy lud małopolski kilkudziesięciomorgowymi gospodarstwami, nie dba wcale o los Białorusinów i jako zdrajca chce wspólnie z prawicą, utworzyć z tego kraju rezydencję dla panów. Daniem rządu Witosa, twierdził w dalszym ciągu Ballin, jest to, aby niedopuszczyć ludu roboczy i włościan Rusinów, do udziału w wyborach na sejm i senat, czyniąc je kurjalnemi. Następnie starał się on wpoić w lud przekonanie, że jakoby panowie przysyłają w tutejsze strony proletariuszy Gadjian np. nauczycieli, urzędników, jedynie w tym celu, aby pomiędzy nimi a tubylcami wywiązywały się, czy to z powodów materialnych, czy też innych ciągle spory i procesy, co ułatwiłoby panom ich ujarzmić i trzymać pod swym „kijem“. Wskazywał że obecnie nasi narodowi działacze rzekomo „krwiożerczy kapitaliści“, dorwawszy się do rządów, wykupują w wielkich ilościach cukier i inne produkty, ażeby następnie po obniżeniu marki, podnieść je w cenie, wyzyskując lud.

Nie wspomniał jednak ów mąż ani jednym słówkiem o swych przyjacielach żydach, nie przyszło mu nawet na myśl, posądzić ich o jakiegokolwiek przewinienia względem naszego państwa. Przez cały ciąg trwania przemówień usiłował ufny w swą nietykalność poselską, przez zaszczepianie bakcyli anarchii, usposobić nieprzychylnie ludność dla rządu Rzeczypospolitej, nie brakło też obelg na księży.

Policja w wielu miejscowościach jest przekupiona, jak np. w ziemi Wileńskiej i dlatego też „póki czas“ należy tworzyć komitety, które by działały przeciw t. zw. władzy kapitalistycznej. Podczas zaś przewrotu, dodał p. Ballin na zakończenie, występując z kosami i z tym, co kto będzie miał i koniecznie powieście chociaż jednego obszarnika.

Przemówienie to mimo nikczemną demagogię, nie zdołało jednak uzyskać najmniejszego uznania i sympatii wśród obecnych włościan, którzy już dosyć doświadczyli na własnej skórze, co znaczą owe zapowiedzi i do czego one doprowadzą. Na odjeździe p. Ballin wypowiedział parę serdecznych słów do obecnych żydów i podał niektórym z nich braterską dłoń. Na nich może liczyć w swej niecej robocie.

O kościół po-Franciszkański.

Lud nasz wileński cierpliwy jest, bardzo cierpliwy, tak, że często wydaje się niemal biernym. Gdy jednak miara cierpliwości jego i cierpienia zostanie wyczerpana, potrafi silnie, żywiołowo wyrazić swą wolę. Przykład tego mieliśmy w niedzielę na tłumnym wiecu w sprawie zwrotu murów kościoła po Franciszkańskiego.

Ale, bo też sprawa ta należy do najbardziej skandalicznych, jest wprost prowokacją ze strony dotychczasowych masońsko-żydowskich rządów naszych uczuć religijnych i patriotycznych.

Kościół po-Franciszkański zamknięty został przez władze carskie w r. 1863 za to, że ztąd wyruszyła pierwsza procesja ze śpiewem „Boże coś Polskę“ na ustach. Zakon O. O. Franciszkanów wygnany, przepiękna stara dzwonnica, arcydzieło architektury sprzedana żydom na cegłę. Kościół przerobiony na archiwum jakkolwiek absolutnie do tego celu się nie nadawał.

Zdawało by się, iż skoro wrócili prawowite władze polskie, jednym z pierwszych kroków będzie zwrot kościołowi i wiernym bezprawnie zagrabionych murów. Iakoż czynione były ze strony o. o. Franciszkanów i ludności miasta niezliczone w tym kierunku starania, składane petycje, zbierane tysiące podpisów. Wszystko bez skutku. Masońskie władze głuche były na wszelkie prośby, nie bacząc na to, iż samo archiwum, którego wartość i znaczenie historyczne jest wprost bezcenne, cierpi straszliwie od wilgoci. Ale panowie ci nie znają przecie żadnych względów gdy mają tylko zaszkodzić katolicyzmowi.

Lecz oto nastąpiły rządy większości polskiej i sprawa kościoła nareszcie została pomyślnie zdecydowana — zdecydowana zasadniczo. Chodzi obecnie o wykonanie tej decyzji, t. j. o opróżnienie murów, które mają być zwrócone Zakonowi O. O. Franciszkanów. Rzecz jasna iż niesłychanie cenne zbiory archiwalne nie mogą być rzucone w błoto, muszą być starannie opakowane i przewiezione do innego jakiegoś odpowiedniego lokalu.

Otóż pod tym względem popełnił błąd jeden z mówców wiecowych, przypisując całą winę obecnemu archiwariuszowi p. Studnickiemu. Co do p. St. to wolelibyśmy wprawdzie, aby mniej zajmował się polityką a więcej czasu poświęcał archiwum, gdzie jest pono gościem dość rządkiem (zwłaszcza czasu wyborów) z drugiej strony jednak sprawiedliwość nakazuje przyznać, że on to właśnie pierwszy wskazał na mury po-Bazylijańskie jako na najodpowiedniejsze dla archiwum. Niestety podany przez p. St. projekt spotkał się ze stanowczym sprzeciwem sfer miarodajnych, które wolały widzieć w murach po-Bazylijańskich gniazdko rosyjsko-białorusko-żydowskie. Jeszcze za smutnej pamięci rządów środkowo-litewskich, p. Witold Abramowicz, jako podonczas juryskonsult tego rządu zaopiniował, opierając się nie wiedzieć na jakich przesłankach prawnych i historycznych, że ani rząd ani kościół katolicki praw żadnych do spuścizny po bazylianach nie mogą rościć. Charakterystycznym jest, iż w tym samym czasie w Warszawie zapadła wręcz odmienna decyzja. Sporo wody upłynęło odtąd w Wiśle i

Wilji. Wilno przyłączone zostało do Polski, a więc, co zatem idzie obowiązywać powinny u nas te same co w Polsce prawa. A jednak dzieje się inaczej, bo mury po-Bazylijańskie wciąż prawem kaduka są w posiadaniu pseudo-białorusinów, archiwum butwieje w murach kościoła franciszkańskiego, a wierni napróżno domagają się zwrotu świątyni.

Widać w delegaturze naszej pokutują jeszcze duchy pp. Abramowiczów i komp. jot.

Z krajów bałtyckich.

Komunikat „Telegraficznej Agencji Bałtyckiej.“

Parcelacja majątków. W powiecie Kowieńskim wzięto pod parcelację majątek Armaliszki, folwark Wilczetowo w gminie Bobtowskiej, należący do cerkwi prawosławnej i folwark Kapitaniszki w gminie Rumszyskiej, należący do cerkwi prawosławnej w Kownie. Zaś w powiecie Poniewieżskim folwark i młyn wodny w Okmianie, gminy Subockiej należący do byłego monasteru w Surdegach.

K o w n o. Minister Aleksa publicznie w Sejmie powiedział, że w Litwie niema ani jednego agronoma fachowca, że przyczyną tego jest wadliwe wychowanie rosyjskie i że koniecznie trzeba wysłać niedouków zagranicę dla specjalizacji.

T o w a r y p o l s k i e n a Litwie. Manufaktura jest przeważnie na Litwie polska która przedostaje się przeważnie przez Niemcy i Gdańsk

R y g a. Prawicowy nacjonalistyczny organ łotewski „Latvijas Sērgs“ napada na Mejerowicza za jego franko-polską politykę, natomiast proponuje rychło utworzenie związku państw bałtyckich, którego cel ma być tylko defenzywny.

R y g a. Związek Litewsko-łotewskiej Jedności oraz Profesjonalny Związek Nauczycielstwa łotewskiego zrobiły ekskursję do Litwy, gdzie ich bardzo owacyjnie i serdecznie witano.

Z E s t o n i i. W Tallinie (Rewlu) już się odbył Zjazd nauczycieli państw bałtyckich, na którym byli i przedstawiciele Polski.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Warszawska giełda urzędowa z 10.VII. Dolary 110.000, marki niem. 0.53, franki belg. 5350. Przekazy New York 111000, Berlin 0.54, Londyn 507000, Paryż 6400, Wiedeń 145, Praga 3350, Szwajcaria 18500, Gdańsk 0.54. Tendencja nie uległa zasadniczym zmianom.

Nafta polska zasila gaszą walutę.

WARSZAWA, 10.7 (a.w.) Jak donosi „Gazeta Warszawska“ ukończono rokowania z przemysłowcami naftowymi w sprawie oddania walut osiągniętych z eksportu nafty do P. K. K. P. W rezultacie zgodzono się na to iż, przemysłowcy oddają do P. K. K. P. cały zapas walut, osiągniętych z eksportu; zaś P. K. K. P. będzie w odpowiednim stosunku pokrywać zobowiązania zagraniczne przemysłu naftowego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Wypadki.

— Dnia 8 b. m. o godz. 4 po południu w Wilji utonął niecałkiem Jan Wisielanis, zam. przy ulicy Portowej 23. Trup wypłynął na brzeg rzeki przy ul. Moniuszki. (b)

— Dnia 9 b. m. Michalina Sachanowicz zamieszkała przy ul. Św. Jakóba 6, zameldowała policji, iż córka jej Jadwiga lat 5 wyszła z domu i dotąd nie wróciła. (b)

— Dnia 8 b. m. Katarzyna Mikulewicz lat 22 będąc na zabawie w 3-m pułku Saperów przy ul. Arsenalskiej poznała się z jakimś Kapralem, z którym wyszła na przechadzkę. Gdy czuła para przechodziła o godz. 1-szej w nocy przez dziedziniec koszarowy zanotował ich patrol, który z początku skrzyknął, stój! a zatem dał strzał i zranił Mikulewiczówną w lewy bok. Pogotowie Ratunkowe odwiezło poszkodowaną do Szpitala Św. Jakóba. Położenie jej bardzo ciężkie. (b)

Kronika policyjna.

— Dnia 9 b. m. o godzinie 7 wieczorem na Sołtaniszkach Piotr i Romuald Kowalewscy usiłowali rozbroić posterunkowego Andrzeja Ciesiula. Gdy na krzyk posterunkowego przybiegli ludzie Kowalewscy uciekli. Dopiero po paru godzinach udało się ich zatrzymać i odprowadzić do komisariatu, gdzie o północy wyłamali kraty i usiłowali uciec. Posterunkowy Piotrowski podstrzelił uciekającego Piotra Kowalewskiego, którego Pogotowie Ratunkowe odwiezło do Szpitala Św. Jakóba. (b)

— Dnia 5 lipca o godz. 2 po poł. na

tracie Połockim w lesie napadł na przechodzącą Helenę Zarawską nieznaną bandytę i zrabował pieniądze oraz inne rzeczy wartości około 720.000 mk. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

— W sobotę 14 lipca r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim widowisko baletowe. P. Łaszkiewiczowa w otoczeniu swych uczeni wykona szereg utworów tańczeniowych.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 2-gi sensacyjna sztuka L. Urwanowa „Wiera Mircewa“. Na wczorajszej premierze przyjęcie tej niepospolitej oryginalnej sztuki z życia dygnitarzy Petersburga — śmiało nazwać można entuzjastycznym. Problem tego dramatu jest pozbawiony wszelkiego szablonu. Akcja obfituje w momenty wstrząsające które pozostawiają wrażenie niezatarte. Odtwórcy ról głównych z p. p. Behdańska, Kurnakowiczowa, Kijowski, Wyrwiczem-Wichrowskim, Sawickim Reżyseruje—J. Leśniewski.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim Dziś po raz trzeci przesłuchana operetka Benatzky'ego „Japonka“, która zdobyła sobie wielki sukces na poprzednich spektaklach. Publiczność owacyjnie przyjmuje artystów z p. Dubosz Markowską świetną wodewilistką Warszawską na czele.

Rolę tytułową gra utalentowana artystka operowa p. Irena Larar. Reszta obsady stanowią p. p. Dowmuntowa, Dowmunt (reżyser Japonki) Bielicz, Marjański, Szubert, Uhl, Janecki i inni.

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest

czysty, smaczny,
łatwo strawny

i

TANI.



Przedstawiciel: Sp. Akc. I AMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8.

Fabryka Wyrobu Cegieł i Wapna Milejkowscy w Ponarach

Kantor w Wilnie przy ul. Piwnej 7.

Niniejszym zawiadamia, iż wznowiła swą działalność Posiada duży zapas gotowych cegieł i poleca we wszelkiej ilości z własnym dostarczaniem do budowy w Wilnie, wagonowo do wszystkich miast Polski. 2-1

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 —5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Majątek

starodawna siedziba dworska z kaplicą—220 dzieł sztuki starej kultury, rzeka staw, młyn sprzedaje się. Tow. Akc. „Locolyt“ Mickiewiczza 42.

Fortepjan gabinetowy (krótki) Sprzedam. Ręczna 11 m. 14. w Zakrecie

Siatkę Chylijską dla ogrodów otrzymano w Słupie Rolniczym, Wielka 15 (Szwarcow 1)

Nowo otwarta pracownia gorsetów

„Marja“ ul. Wielka 94.

Przyjmuje wszelkie obstarunki oraz naprawy. Ceny niskie. Wykonanie sumienne.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 30 czerwca 1923 r.

Aktywa		Pasywa	
Gotowizna w kasie	881.893.884 70	Kapitał zakładowy	202.500.000.—
Pozostałość w P. K. K. P.	474.226.508.—	Kapitał zapasowy ustawowy	101.250.000.—
Pozostałość w P. K. O.	3.717.729.01	Inne rezerwy	79.673.910 —
50/00 obligi państwowe	90.983.907.—		383.423.910 —
60/00 Złote Bony Skarbowe	185.686.925 —	Wkłady:	
Papiery 0/000 własne:		a) terminowe	76.870.348.35
a) papiery 0/000 państwowe	2 001.563.964.—	b) rachunki czekowe	1 926.305.715 70
b) papiery 0/000 komunalne i hipoteczne	2.228.965.—	c) salda kred. r-ków otwartego kredytu i lorumych osób i instytucyj handl. przem. i innych	47 645 589.—
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	1.262.046.620 —		2 050.821.652.95-
Weksle zdyskontowane	2.649 037.613.—	Redyskonto weksli	1.300.810.863.—
Pożyczki terminowe	387.656.200.—	Zastaw walorów własnych	100 000.000.—
Rachunki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	1.622.756.457.—	Korespondencje:	
	2.054.657.876 —	Loro-banki krajowe	105.170.613.60
		Loro-banki zagraniczne	7.271.997.—
Korespondencje:		Nostro banki krajowe	2.993.840 831.10
Loro-banki krajowe	2.277.933.371.—	Nostro banki zagraniczne	479.743.050.—
Loro banki zagraniczne	5.176.838.—	Wierzyciele z tytułu gwarancji	2 054.657.876.—
Nostro banki krajowe	29.623.763.—	Procenty i prowizje	1.825 596.536 52-
Nostro banki zagraniczne	14.960.272.—	Różni za inkaso	713,985.641.—
Nieruchomości	5 000 000.—	Rachunki z Oddziałami	13.935 583 84
Koszty handlowe	959.967.130 62	Rachunki Oddziałów z Centralą	421.767.149.—
Inkaso weksli	7 3.985 641.—	Rachunki przechodnie	8.622.888.59 1.79
Rachunki z Oddziałami	383.373.219 43	Rachunki różne	86.405 900.90-
Rachunki przechodnie	317.410.072.18	Monety zagraniczne	267.323.817.—
Rachunki różne	103.752.060.76		
	16.427 639.016.70		16.427.639.016.70-
Depozyty	1.145.382.973.—		
Zastawy	3.297.522.691.—		4.442.905.664.—

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hip. oznajmia, że na dzień 10 października 1923 roku wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwotkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) Zaścianku Żukiszki, pow. Wileńskiego, gm. Podbrzeskiej, obszaru 18 dziesięcin, należącego do Jana Bohdanowicza-Budana (Nr 4341), 2) Placu w Wilnie ul. Witoldowa Nr 33, obsz. 1507 sąż kw. należ. do Józefa Surawicza (4302), 3) Placu w Wilnie ul. Litewskiej Nr 16 (Zwierzyniec) obsz. 86,75 sąż kw. nabyt. przez Zofję Rymkiewiczową z licytacji od Antoniego i Bronisławy Illiniczów (4344), 4) Ziemi nadz. w pow. Święciańskim, gm. Daugieliskiej, we wsi Wasiule, nal. do Adama Bowszysa (4344), 5) Placu w Smorgoniach, pow. Oszmiański zb. ul. Skopowskiej i Światłańskiej, obsz. 235 metr kw. nal. do Chaima Grynberga (4348), 6) Placu w Wilnie ul. Antokolskiej Nr 24a, obsz. 1006 s. kw. nal. do Piotra Wilejszysa (4342), 7) Działki w miast. Rudziszkach, pow. Trockiego, obsz. 165 s. kw. należ. do Włery Kapicz (4350), 8) Działki z „Hłoty“, pow. Dziśnieńskim, obsz. 18 dz. należ. do Witolda Korsaka (4351), 9) Dóbr Karnicz z folw., pow. Wilejskim, gm. Grodecka, obsz. 380 dz. 14645 s. kw., nal. do Aleksandra Karola i Eugenjusza Karnickich (4356), 10) Majątku Franopol z folw. „Nositowo“, pow. Wilejski, gm. Lebedziewskiej, obsz. 106 dz. nal. do Witolda Wyszomirskiego (4325), 11) Części (majątku) folw. Zielona, pow. Wileńskiego, gm. Worniańskiej, obsz. 14 dz. nal. do Konstancji Siemaszko i Marji i Józefy Smolakiewiczów (4344), 12) Działki z folw. Chowanszczyzna dóbr Iwje, pow. Wołozyński, obsz. 9,0170 hekt. nal. do Tomasza Zamojskiego sprzed. Konstantemu Wysoczkemu (4349), 13) Państwowego majątku Głinciszki vel Popowszczyzna, obsz. 65,78 hekt. pow. Wilejskim, gm. Podbrzeskiej nal. do Państwa Polskiego (4319), 14) Działki w pow. Święciańskim, gm. Widzkiej, obsz. 0,31 dz. nal. do Gabriela Subocz (4355), 15) Majątku Małe, pow. Wilejskim, gm. Worniańskiej, obsz. 283 dz. nal. do Państwa Polskiego sprzed. przez Wiktora Gorzkiewicza (4345), 16) Dwuch działek w obr. m. Krzywice, pow. Wilejski, obsz. 13 dz. nal. do Stanisława Oskierko (4366), 17) Placu w Wilnie ul. Antokolskiej, obsz. 1244 sąż kw. należ. do Jana i Ignacego Żorawowiczów (4311), 18) Działki w pow. Wilejskim, gm. Szumskiej wioska Smilgi 7 sznurów i 3 kawałki obsz. 9 dz. nal. do Józefa Jarosza (4358), 19) Placu w Wilnie ul. Antokolska Nr 62, obsz. 1805 s. kw. nal. do Jana Solimani, długi: a) Wilejsk. Bank. Ziem. w s. 20000 rb. i b) od Walerji Czarnockiej w s. 9 000 rb. (4363), 20) Placu w Wilnie ul. Zawalnej Nr 37 obsz. 513 s. kw. należ. do Jerzego Giejslera i Anny Sawickiej, dług Wil. Bank. Ziem. w s. 30000 rb. (4360), 21) Placu w Wilnie ul. Witkomińskiej Nr 28, obsz. 983 s. kw. Dług Piotr. Tul. B. Z. 11866 rb. nal. do Lejby E-stowicza (4369), 22) Zaścianku Zaprudzie, pow. Święciański, obsz. 26 dz. nal. do Stanisława Darwinisa (4370), 23) Placu w Wilnie ul. Sadowej Nr 21, obsz. 978 s. kw., należ. do Wacława Błażeja Orłowskiego, dług Wil. Bank. Z. w pierw. sum. 16800 rb. (4365), 24) Placu w Dziśnie ul. Krzywej Nr 4, obsz. 157 s. kw. należ. do Marji Terebienjewowej, (4368), 25) Działki z maj. państw. Milejszyski, pow. Wilejskim

gm. Mickuńskiej, obsz. 5 dz. sprzed. przez Państwo Antoniemu Sadowińskiemu (4828), 26) Placu w Wilnie ul. Chelmskiej, obsz. 177 s. kw. nal. do Katarzyny Roslakowej (4375), 27) Placu wiecz. cz. w Widzach, pow. Braślawski ul. Starej obsz. dług. 27 arsz. i szer. 17 arsz. nal. do Pinchusa Murmiskiego (4378), 28) Działki w m. Braślawiu ul. 3-go Maja Nr 4, obsz. dług. 13 s. kw. z drugiej stron. 10 sąż., od połudn. 14 s. z drugiej strony 8 sążni nal. do Siwickiego i sprzed. Romanosowi - Romanowskiemu (4353), 29) Folw. Samatuszka, pow. Dziśnieński, obsz. 63 dz. nabyt. przez Wawrzyńca Gazowego i Stanisława Jacyny (4376), 30) Placu w m. Widzach, pow. Braślawskiego, obsz. dług. 30 arsz. szer. 15 arsz. należ. do Jankiela Watkina (4379), 31) Placu wiecz. cz. w Widzach, pow. Braślawski, obsz. dług. od frontu 42 arsz. z tylnej strony 64 arsz. i szer. 47 arsz. należ. do Szmujty Fleks-ry (4380), 32) Dwuch dział. w pow. Oszmiańskim, gm. Pellański-j, obsz. 3 dz. nal. do Andrzeja Korsaka sprzed. Józefowi Koleśnikowi (4373), 33) Działki nadz. we wsi Michałowo I. gm. Daugieliskiej, pow. Święciańskiego, obsz. około 6 dz. nal. do Nikity Szałkina (4384), 34) Uroczyska Bory, pow. Lidzkiego, gm. Dokudowskiej, obsz. 8 dz. nal. do Adolfa Łuczko (3480), 35) Placu w Wilnie ul. Mała Pohulanka Nr 16, obsz. 224 s. kw. nal. do Władysława Brochockiego (4385), 36) Placu w Wilnie ul. Archanielskiej Nr 5 obsz. 148 s. kw. nal. do Eljasza Seifera (4213), 37) Placu w m. Duniłowiczach, ul. Wilejskiej, obsz. dług. 69 arsz. szer. 20 arsz. nal. do Dawida Gordona prawem czynszu (4391), 38) Parceli z państw. maj. Ancuta, pow. Wilejski, gm. Mickuńska, obsz. 8,97 dz. nal. do Jana Korsaka (4382), 41) Placu w m. Iwju, pow. Wołozyńskiego, obsz. 55 arsz. dług. i 17 arsz. szerok. nal. do Tomasza hr. Zamojskiego, sprzed. Fajwie i Musie Alberszteinom (4783), 42) Działki nadz. w pow. Wilejskim, gm. Podbrzeskiej we wsi Mieszkańce, obsz. 3 dz. nal. do Marci z Brodowskich Zygiowej (4405), 43) Placu w Wilnie ul. Nowa Aleja Nr 3 obsz. 998 s. kw. nal. do Cyryjana Odyńca, dług W. B. Z. 9900 rb. (4404), 44) Placu w Wilnie ul. Piaski Nr 7-a, 740 s. kw. nal. do Augusta Grożana (4398), 45) Placu w Wilnie ul. Starej Nr 11, obsz. 498 s. kw. nal. do Józefa Andrejewa, dług na rzecz Bolesława Ryncia w s. 10000 rb. (4386), 46) Placu w Wilnie ul. Kewaryjskiej Nr 25, obsz. 496 s. kw. nal. do Kajetana Pietkiewicza, dług na rzecz Bolesława Kijucia w s. 2000 rb. (4387), 47) Majątku Bierkowszczyzna, pow. Wilejski, obsz. 493 dz. nal. do Fortunata-Augusta Poklewskiego Kozieli (4477). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się zgłosić do Kancelarji Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów ul. Ad. Mickiewicza Nr 36, pokój Nr 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą, jakoby się rzekły prawa rzeczowego.

Kino „HELIOS“ ul. Wileńska 38. **DZIS** Największe zwycięstwo kinotechniki **W krainie śmierci** Podróż Rasmussena do bieguna Północnego. 2) Niewidziane wstrząsające widowisko zdjęcia z niedostępnych dla przeciętnego śmiertelnika z niebezpieczeństwem dla życia operatorów. **ZŁOTY MARKIZ** dramat w 6 akt. z współczesnego życia

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan. **DZIS** Splotem podziwiał najlepszy dramat bież. sezonu, wyjątkowej treści **Gdy w sercach wre burza** z piękną amerykańką **ROTTA PHILIPS** i znakomitym **ROBERTEM ELIS** w rolach głównych Akcja odb. wa się wsr. piekn. widoków morskich

Kino Teatr „Piccadilly“ ul. Wielka **DZIS** Koryfeusz Ekr. nu **BERNARD GOETCKE, HANNIE WEISE** i **LIDJA POTOCKA** w arcydziele znanego Polskiego Reżysera **Dmitra Buchawckiego** **GNIAZDO MIŁOŚCI** tragedia w 6 aktach.

Konkurs
Na posadę Inżyniera, Naczelnika Oddziału Wodnego
Z uposażeniem według VI stopnia służbowego, miejsce urzędowania Wilno, ogłasza Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Oferty z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw i dyplomem składają do Dyrekcji przy ul. M. Magdaleny 2, pok. 82 do 1 sierpnia 1923 roku

Poszukuję dzierżawy
-) Małego folwarku (-)
niedaleko Wilna, lub st. kolejowej. Oferty z bliższymi szczegółami nadsyłać do Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wilejskiej, Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Dr. J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfiliś i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-8 w Ul. Mickiewicza 28-5.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz, powrócił i przyjmuje od 12 do 2 i 5 do 6. Specj. choroby weneryczne i skórne.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT,
Choroby: skórne, weneryczne, syfiliś. Wielka 19 10-1 i 4-7.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7, panie od godz. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3 m 5 (róg Ad. Mickiewicza).

Stenografji
drogą korespondencyjną wyucza, Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądać informacji.

Do wynajęcia
są 2 odremontowane mieszkania przy ul. Ros. Nr 19, składające się z 3 pokoi i kuchni oraz 1 pok i kuchni

Kupujemy
wszelką ilość nasion koni czyny białej, po wysokiej cenie „PLON“, Portowa 6-c.

Piekarnia
Sprze daje się w dobrym miejscu. Adres w biurze ogłosz. S. Jutana Niemiecka 4.

Pieczyno
tanie, dobre dostarcza piekarnia „Zrzeszenia Prac“ ul. Ad. Mickiewicza 22 i W. Pohulanka 7, kooperatywom, sklepom i restauracjom ustepstwo.

Zgub plenipotencję na im. Adwokata Strumiły wyd. przez Mińskiego, uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. folw. Łupejki gm. Niemencz. pow. Wilejskiego

Udzielam lekcji matematyki, przygotowuję do wszystkich klas szkół średnich, Filarecka 6 a m. 1, od 4 do 7 popoł.

Dwa siodła damskie w dobrym stanie do sprzedania. Bakszta 6-2

Sprzedaje się
w śródmieściu dom murywany, placu 200 kwadr. sąż. Cena 175 milionów marek. Tow. Akc. „Locolyt“ Mickiewicza 42.

Skradziona karta odroczenia wyd. przez P.K.U. Wilno z dn. 18-23 r. na im. Bera Lewina, uniew. się

Zgub. zaświadczenie wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Piereca Totkina, zam przy zauł Lidzdim 5 - unieważnia się

PLAN sporządza i kopuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16.